Nr. 57. Stanisławów, Czwartek 14. Października 1875. Rok I.

Wychodzi 2 razy w tygodniu o Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełką pocztową w Austryi:

rocznie . . . 8 złr. — ct
półrocznie 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesięcznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 8 „

Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

Inseraty po 5 ct. od wiersza drobnego druku.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje administracya G[...] zety Podkarpack[...] garni J. [...] Stanisławow[...] Dygasińsk[...] i Ajencya [...] we Lwowie [...] muje ogłos[...] & Vogler [...] Wiedniu.

Szanownych abonentów, zalegających dotąd z przedpłatą na bieżący kwartał, upraszamy o spieszne odesłanie takowej.

Mieszczaństwo.

II.

Wzmianką o konieczności działania ku polepszeniu stanu naszego mieszczaństwa zakończyliśmy pierwszy artykuł pod powyższym napisem.

Każda reforma, jeśli ma być skuteczną, musi być przeprowadzoną z gruntu i na trwałych budowaną podstawach. Wobec tego i wobec słabości dzisiejszego żywiołu mieszczańskiego, trzeba nam się przyznać ze smutkiem, że niepodobna marzyć o radykalnej a rychłej reformie w stosunkach i położeniu ludności miast i miasteczek naszych. Nie idzie za tem atoli, by dla trudności zadania opuszczać ręce, poddawać się apatycznej bezczynności. Już sama konieczność poprawy gruntownej wskazuje na to, że musi ona być dziełem dłuższego czasu, i niejednego pokolenia. Jeśli więc nie zaniedbamy obecnie pracy, chociażby ona w położeniu przejściowem nie wykazała odrazu bijących w oczy rezultatów, to oprócz niezaprzeczonych, choćby częściowych korzyści, uzyskamy tyle, że będzie już pierwszy fundament budowy, którą systematycznie i przez dłuższy czas prowadzić należy. Ten wzgląd powinien wyrugować pesymizm, choćby uzasadniony na razie, który odstręcza od wszelkiej inicyatywy i działania, a na każdą myśl użyteczną jednę znajduje odpowiedź: to się nie uda a tamto się rozbije, bo u nas niema ludzi, nie ma poczucia łączności i wspólnego interesu, niema wytrwałości.

Ani słowa, że te wszelkie braki i niedostatki sieją spustoszenie w społeczeństwie naszem, ale również nie da się zaprzeczyć, że zło doputy nie ustąpi, aż go sami usuniemy.

Że praca organiczna znajduje już u nas grunt do zapuszczenia korzeni, skoro tylko zastosowaną jest umiejętnie, świadczyć mogą, stosunkowo dość dobrze prosperujące i mnożące się stowarzyszenia zaliczkowe, które przeważnie, jeśli nie wyłącznie, z żywiołu mieszczańskiego rekrutują swych członków, nie mniej dość obiecujący postęp liczebny ochotniczych straży ogniowych i inne tym podobne objawy.

Zdaje nam się, że na razie wystarczającą jest ciągła i niczem nie zrażająca się działalność w tej właśnie sferze. Wytrwała propaganda stowarzyszeń: zaliczkowych, produkcyjnych, spożywczych, jako dzwigni bytu ekonomicznego, obok tych kółka i ogniska towarzyskie w połączeniu z czytelniami, w których przez wzajemne obcowanie w rozrywce wyrabia się poczucie potrzeby spójni, przez czytanie szacunek i poczucie ważności oświaty. oto zakres, w którym na dzisiaj skupić się powinna praca około podniesienia stanu mieszczańskiego.

Jeżeli to osiągniemy, że ludność miejska wciągnie się sama w tę pracę melioracyjną, a przez uznanie wartości oświaty starać się będzie dać ją dzieciom swoim, znaczyłoby to, że ten ważny niezmiernie czynnik społeczny i u nas w krótkim stosunkowo czasie do potężnego dojść może rozwoju.

Jest jeszcze jedna ważna strona bezwładności mieszczaństwa naszego, a to samorząd gminny, który dość często schodzi w praktyce do stopnia absurdu. Ilustracye życiowe do tych smutnych stosunków aż nazbyt często i nazbyt jaskrawo są niestety widzialne by istnienie ich udowadniać trzeba. Jakież stąd nasuwa się spostrzeżenie? Słyszymy gotową odpowiedź, że ustawa gminna jest wadliwą. Nie przeczymy, pozwolimy sobie atoli zwrócić uwagę, że nie pomoże najlepsza ustawa, jeśli ona będzie daną w ręce niedołężne, a te sprawują u nas po większej części samorząd gminny. Owoż podnosimy tu jeszcze jednę koniecznność. Jest to mianowicie niezbędna potrzeba pouczania gmin, przedewszystkiem małomiejskich o zasadach, celach i środkach tej autonomii, która spoczywa w ich ręku. Za najstosowniejsze ku temu uważamy publikacye popularne, wiece i patronaty gminne, o czem pomówimy osobno innym razem.

Teraz dopiero spotykamy w ***Słowie*** (z d. 9 październinika) w formie koresponecncyi „z pod Stanisławowa, artykuł, rozpływający się w pochwalach nad broszurą p. t. „Zaburzenia w Rzymie spowodowane przez Grachów“ znaną dobrze czytelnikom z naszego artykułu w nr. 38. Gazety. Pochwała w pismie tego ducha jak ***Słowo***, świadczy że mieliśmy słuszność zwać szkodliwem ogłoszenie tej broszury a z drugiej strony daje nową próbkę tendencyi i dążeń ***Słowa***, które cytując dosłownie (po polsku) jaskrawsze ustępy z broszury, zużywa je jako pożądaną pomoc w poparciu swych idei „o lisach o pasowyskach.“ „Wartość tej pracy (broszury) powiada ***Słowo***“ uznają niezawodnie powagi naukowe, nietylko w kraju, lecz bezwątpienia zwróci ona także uwagę Niemców znających język polski jak Zeisberg itd. „Nas mówi dalej ***Słowo***, obchodzą najwięcej refleksye o stosunkac[...] w Galicyi pod względem socyalnym.“ Tu nas[...] ty owych refleksyj.

Pomijając milczeniem wycieczkę ***Słowa*** przeciw ***Gaz. Podkarpackiej***, która to wycieczka w konceptach o „najjaśniejszej republice“ nic nie zawiera uwagi godnego, przytaczamy końcowy ustęp artykułu:

„Nie dodając komentarzy do przytoczonych ustępów (z rozprawy o rozruchach Grachów) dziwimy się mówi, ***Słowo***, naiwności p. Bodyńskiego, (Szanowne pismo rosyjskie uważa całkiem mylnie p. Bodyńskiego za autora w mowie będącej broszury. P, r ***G. P.***) który przypuszcza, że nasi polscy fendały usłuchają jego rad zbawiennych, oni bowiem niczego się nie nauczyli i nic niezapomnieli. Dla nich innej nauczycielki trzeba (pewnie Moskwy ? P. r. ***G. P.***) nie historyi. Pragnęlibyśmy także, ciągnie dalej ***Słowo***, żeby wszystkie nasze pisma przedrukowały przytoczone przez nas ustępy z broszury w mowie będącej. Lud nasz (ruski) i mazurski pokrzepi się niemi lepiej niż fendały, z których jeden podczas wystawy prawił o wole polskim, koniu polskim i (risum teneatis) o chłopie polskim!.“

Oto mamy próbkę dążności partyi ***Słowa***, a zarazem wymowne pendant do naszego artykułu w numerze 38.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Ziemie polskie.

W Miłoszowicach (powiecie lwowskim, pisze ***Dziennik Polski***, niejaki Humenny, syn włościanina, po ukończeniu 8. klasy gimnazyalnej dostał się w szpony świętojurcow i ci przekabaciwszy chłopca na swoją wiarę polityczną, wysłali go do Moskwy po dalsze kwalifikacye. Dłuższy pobyt tamże nie pozostał bez wpływu. Humenny pojawił się przed kilku tygodniami w rodzinnej wiosce i rozpoczął tam propagandę moskiewską pomiędzy włościaństwem. Misya ta trwała jednak dość krótko. Chłopi dali znać do żandarmeryi, a ta doniosła sądowi o faktach, które stanowią poszlaki zbrodni stanu. Aresztowano tedy Humennego, i przystawiono temi dniami do więzienia śledczego we Lwowie.

W Poznaniu toczył się proces przeciw ks. Kurowskiemu jako tajnemu delegatowi który skończył się 8. bm. Wszelkie zapytania zbywał obżałowany milczeniem. Prokurator wniósł o skazanie ks. Kurowskiego na lat 3 więzienia Motywując wysokość kary, podniósł mowca, że w żadnem może państwie w przeciągu 70 lat ostatnich nie zaszły tak ważne przewroty społeczne, przez rząd nakazane np. zniesienie poddaństwa, przywilejów szlachty itd., jak w Prusach, a przecież nigdy historya nie może wskazać takiego oporu prawom, ja-

---

POWÓDŹ.

Epizod z tegorocznego wylewu Garonny.

OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA.

(WYJĄTEK Z OBSZERNEJ CAŁOŚCI).

. . . .

Woda wzbierała nagle, zalewając już ulicę przed domem. Pod wrażeniem niebezpieczeństwa staraliśmy się przecież wzajemnie rozerwać i rozweselić, probując użyć w tym celu gry w karty. Ale się młodzież nasza nie zdołała rozerwać. Dziewczęta o twarzyczkach białych jak płótno, siedziały nasłuchując pomimowoli; grały z roztargnieniem, bezmyślnie i rękoma drżącemi, jakby w febrze konwulsyjnie ciskały karty. Gra się przerywała co chwila. To jedna, to znów druga się odwracała, zapytując:

— A co dziaduniu? czy woda jeszcze wzbiera?

Wzbierała z gwałtownością okropną; ale ja się śmiejąc odpowiadałem:

— Nie, nie! grajcie sobie spokojnie! Niema wcale niebezpieczeństwa.

Nigdy mi jeszcze serce nie obumierało z takiej tęskności! Od czasu do czasu chłód śmiertelny przeszywał mię od stóp do głowy. Dałem znak mężczyznom ukradkiem, żeby się przysunąwszy do okien zasłonili widok straszliwy. I staraliśmy się uśmiechać, stojąc odwróceni twarzą na pokój, gdzie lampa jasnym kręgiem rozlewała blask swój łagodny. I przypominały mi się te zimowe nasze wieczory, kiedyśmy się tak samo gromadzili u tegoż stołu. Widziałem toż rodzinne kółko poczciwe, ogrzane przywiązaniem serdecznem..... Lecz teraz, o mój Boże, gdy tu spokój panował, słyszałem za plecami groźny ryk rzeki, piętrzącej się coraz wyżej!

— Ludwiku — rzekł mi brat — woda już o trzy stopy od okna, —trzebaby coś obmyśleć.

Ścisnąłem go mocno za rękę, na znak, żeby zamilknął. Ale stanu rzeczy nie podobna było dłużej utaić. W oborze nasze bydło miotało się gwałtownie, aż nagle rozległ się ryk straszny przerażonych nieszczęsnych zwierząt, w pośród którego najwybitniej dawało się słyszeć nam rżenie koni, dzikie, przeszywające, co się tak daleko zwykle rozchodzi, gdy śmiertelne czują niebezpieczeństwo.

— O Boże mój! o Boże! — krzyknęła Ema — zerwawszy się na nogi. i pięście przycisnąwszy do skroni, trzęsła się jak w napadzie febry gwałtownej. A w ślad za nią wszystkie skoczyły i nie podobna było ich powstrzymać od okien. Wyjrzały i zamarły, struchlały! i oczy w słup stanęły. i włosy im powstały ze zgrozy!... Zmrok się zgęścił. Bladawe światło słabo migotało po nad mętną wody powierzchnią. Niebiosa wyglądały jak biały całun, rzucony na oblicze ziemi umierającej. W oddali tu i owdzie mgła się podnosiła kłębami, jak gdyby żywioł rozsrożony sapał ze złości. Wszystko było w zamęcie. Światło konające pasowało się z bliską zagładą i gasło już w mroku śmiertelnym. Znikąd ani głosu ludzkiego; huk tylko rosnącego wciąż morza, i rżenie i wrzask bydląt w zagrodzie, napełniały powietrze.

— O Boże nasz! o Boże! — powtarzały szeptem kobiety, jakby się lękając własnego głosu.

W tejże chwili u spodu dał się słyszeć łomot straszliwy. Bydlęta oszalałe wyłamały wrota obory. I widzieliśmy jak się niosły jedno za drugiem po przed nami w żółtym odmęcie, coraz dalej i dalej, to się zalewając, to wypływając, aż nim wysilone na dno nie poszły. Owce się unosiły całutkiemi stadkami, a wir kręcił niemi jak suchem liściem. Krowy i konie rozpaczliwie z śmiercią walczyły; a szczególniej biedny nasz siwek nie chciał się jej poddawać, stawał dęba, wyciągał szyję, parskał, sapał jak miech kowalski, lecz bałwany zawzięte łupu swego nie wypuszczały; na kark mu wsiadały, waliły w boki, i byliśmy tego świadkami, jako się zmógł i przestał walczyć,

Wtedyśmy jęli krzyczeć. Krzyk nam wyrywał się z piersi pomimowoli; był konieczną dla nas potrzebą. I wyciągając ręce do kochanych tych bydląt, co tak w oczach naszych ginęły, głośnośmy wyrzekali, jedni drugich nie słysząc, a folgując łzom swym i łkaniom, dotąd tak starannie powstrzymywanym.

Nie czas już było szczędzić siebie i drugich; już nie mogliśmy się dłużej powstrzymać od głośnych skarg i wyrzekań na losy. O! bo klęskaż to była, klęska! przepadły nasze plony i trzody, i całe nasze mienie szczezło ze szczętem. Bóg był niesprawiedliwym; myśmy nic złego nie

ki obecnie stawia duchowieństwo katolickie państwu. „Ale godzina Sedanu niebawem, co najpóźniej w lat 30 — woła v. Dressler w natchnieniu proroczem — wybije dla kościoła katolickiego, który się ugnie przed powagą państwa (szmer oburzenia w audytoryum) na zawsze; a wtedy wierny prawom państwa lud pruski w własnych sercach zbuduje sobie ołtarze, nie troszcząc się o kościoły. A gdyby i wtedy jeszcze [illegible]lazły się niedobitki rzymskiej hierarchii, które by się od[illegible]ić krnąbrne czoło władzy państwowej, niewątpli[illegible]a z tem samem gorącem i głębokiem prze[illegible]żądam ukarania winnych, jak tego dziś żąda od [illegible]. Kurowskiemu.“

[illegible]skazujący ks. Kurowskiego ny 2 lata więzie[illegible]

[illegible]ynie d. 5. bm. ks. dr. Jażdżewski, przed licz[illegible]mi wyborcami zdawał sprawę z czynności Ko[illegible] sejmie pruskim. Po świetnem przemówieniu [illegible]go zabrał głos włościaniu Tyrakowski, i żądał [illegible]h zamiast dzisiejszego systemu, który źle wpły[illegible]chowanie dzieci, zaprowadzoną była polska nauka i polskie wykłady. W tym celu radził wysłać petycyę odpowiednią do sejmu. Wreszcie podziękował w imieniu włościan ks. dr. Jażdżewskiemu i całemu Kołu polskiemu za jego trudy.

Gazety niemieckie przynoszą ważną wiadomość o złożeniu z urzędu biskupa wrocławskiego, ks. dr. Henryka Förstera, w d. 7. bm. przez berliński trybunał dla spraw duchownych. Wielki to cios dla dyecezyi wrocławskiej!

Kiedy świętojurscy popi, pisze warszawski korespondent *Gazety Narod.*, w chełmskiej dyecezyi chcieli już spocząć na laurach, w nadziei zbierania materyalnych korzyści za pozorne zwycięztwo nad unitami, odniesione przy pomocy kozackich nahajek, smutne nastąpiło rozczarowanie. Dla wytłumaczenia ich nadziei trzeba powiedzieć iż z rozpoczęciem grozą przejmującej kampanii nawrócenia unitów wszyscy świętojurcy mieli sobie obiecane przez rząd moskiewski szczodrze uposażone probostwa, nagrody pieniężne, donacye słowem złote góry. Mówiono im o probostwach przynoszących do 5000 rsr. Tymczasem po dokonanym przy ich pomocy gwałcie marzenia ich, na złudnych obietnicach oparte, rozprysły się jak bańki mydlane. Nowi proboszczowie schizmatyccy pobierają jak i dawniejsi uniccy najwyżej po 300 rubli rocznej pensyi. Stan ten nieznośny, a jak im się zdawało, przechodni, trwa według ich zdania za długo, podali więc zbiorową prośbę do gubernatora Gromeki, i przedstawili ją przez umyślnie wybraną deputacyę. Gromeka udając zdumienie, oświadczył: „iż nie myślał nigdy, aby zostając prawosławnymi księżmi, działali w widokach materyalnych korzyści“ i pokazał im ich własną do najjaśniejszego pana prośbę, w której wyraźnie powiedzieli, iż błagają o przywrócenie na łono prawosławnej cerkwi, „uznając w niej wyžšszość idei religijnej“ i ostatecznie powiększenia pensyi odmówił. Świętojurcy faryzeusze odeszli przerażeni! Tyle brudów, niebezpieczeństw, kłamstw, podejść, szarlatańskich komedyi, i to za nic!

Austrya.

W rezultacie ostatnich czeskich wyborów, jakie się odbyły w 15 wiejskich okręgach, a z których widzieliśmy, że Staroczesi odnieśli jak tak to było do przypuszczenia stanowcze na całej prawie linii zwycięstwo. Wybór bowiem jednego młodoczeskiego kandydata, p. Sladkovskyego, podobnież jak innego, i również jednego tylko wiernokonstytucyjnego kandydata w Deutschbrod, nie mogą wchodzić w rachunek. Ważniejszem może tylko, że w niektórych okręgach, gdzie nawet kandydaci Młodoczechów upadli, to jednak mieli za sobą sporą liczbę głosów. Będziemy więc widzieć na nowo powtórną grę składania ryczałtem mandatów, ze strony obranych dla prostej tylko manifestacyi posłów staroczeskiego stronnictwa. Dokąd zaś ta gra trwać będzie, trudno to dziś powiedzieć.

Gazety rumuńskie z Jas i Bukaresztu, które dnia 6. b. m. nadeszły do Czerniowiec, prokuratorya sądowa wszystkie skonfiskowała za artykuły przeciw Austryi, którą nazywają państwem „na wskróś korsarskiem“. Jeżeli telegram czerniowiecki *N. Pressy* przytem dodaje: „Pisma polskie zioną także żółcią i jadem“ — jest to umyślne kłamstwo, bo na czas festynów czerniowieckich gazety polskie musiały — z powodów od redakcyj niezawisłych — wyrzec się wolności słowa.

Księga brunatna. którą d. 7. b. m. rozdano delegacyom, nosi numer I., nie ma być zatem uważaną za dalszy ciąg księgi czerwonej, której wydawnictwo zastanowione tym razem, a której wyszło dotąd ośm numerów. Księga brunatna ma zadanie, uwidoczniać czynności ministerstwa spraw zagranicznych na polu handlowo politycznem, a mianowicie w stosunkach międzynarodowych. Rozpada się ona na dwie części. Pierwsza zawiera: Korespondencyę ministerstwa spraw zagranicznych w sprawach polityki handlowej, druga spostrzeżenia c. k. komisyi i konsulatów w dziedzinie handlowo-politycznej.

Sprawozdania komisji i konsulatów obejmują następujące kraje:

Brazylia: Sprawozdanie posła Schreinera o stosunkach rolniczych, handlowych i przemysłowych tego kraju. Danja: Sprawozdanie komistrza legacyjnego o wzroście Danji pod względem ekonomicznym podczas r. 1864 — 1874 z uwzględnieniem stosunków szkolnych. Niemcy: Sprawozdanie o reformie monetowej, — o handlu zbożowym w Bawaryi, — o stosunkach ekonomicznych w Saksonji — ruch statków parowych między portami północno niemieckiemi i północno amerykańskiemi. W Brytanii: Sprawozdanie Beusta o tamtejszych zmowach robotników, o fluktuacyach w handlu żelaznym, o kasach oszczędności i lokowaniu obcych pożyczek, o klubie Cobdena o stosunkach komunikacyjnych bankowych, kredytowych i assocyacyach, tudzież spostrzeżenia administracyjne o Anglji. Włochy: Sprawozdanie o kwestyi odnowienia traktatu handlowego z Włochami. Niderlandy: o marynarce handlowej. Persja: Sprawozdanie posła Dubsky'ego o ogólnych ekonomicznych stdsunkach tego kraju. Rossja: Sprawozdanie sekretarza legacyjnego Schiessla o kolejach żelaznych w Moskwie po rok 1874. — O wzroście miasta handlowego Rewla. O handlu miasta Moskwy: wełna, cukier. — O rolnictwie, handlu i przemyśle, komunikacjach lądowych i żegludze w Rosyi południewej ze szczególnym swzględnieniem Odessy przez konsula Princiga.

Szwajcarya: O rewizyi traktatu handlowego włosko-szwajcarskiego. — Hiszpanja: Rozprawa hr. Rudolfa o gospodarstwie lasowem na tym półwyspie. Turcja: Sprawozdanie konsula w Ruszczuku o stosunkach handlowych w Bulgarji, o ruchu na Dunaju, o kolejach rumelskich i poczcie — dalej sprawozdanie o stosunkach ekonomicznych w Albanji, Starej Serbii i Bośnji, nareszcie sprawozdanie konsula w Bejruthu o handlu, przemyśle i żegludze w Syryi. Egipt: Sprawozdanie konsularne o najnowszych reformach w Egipcie i o położeniu finansowem. Rumunja: Sprawozdanie konsula barona Faanah o budżecie rumuńskim, komunikacyi, o konwencyi handlowej z Austro-Węgrami o rolnictwie, lasowości, przemyśle i handlu. W całości obejmuje księga branatna 118 stronnic i 31 aktórw.

Niemcy.

Na posiedzeniu wydziału adresowego sejmu bawarskiego dnia 7. Października odczytano projekt adresu Jorga. Na posiedzeniu tym byli obecnemi wszyscy ministrowie. Członkowie liberalni wydziału wymuwili sobie 24 godzin zwłoki, celem namyślenia się. Przed odczytaniem adresu oświadczył Jorg, ze cały gabinet musi ustąpić, ponieważ sam oświadcza; iż jest solidarnym, a wpływał na wybór jednego członka liberalnego (prosofilskiego) do Izby Odczytany następnie adres zawiera ostre wyrzuty dla rządu, głównie z powodu podziału kół wyborczych i polityki niemieckiej, a kończy się apostrofą do króla, ażeby jak świetnej i świętej pamięci Maksymiljan powiedział, iż chce pokoju z ludem i dla tego daje dymisyę gabinetowi.

Dnia 9. Października. Komisya adresowa sejmu przyjęła projekt adresu większością 8 głosów przeciwko 7. Mniejszość (pruska) oświadczyła przytem, że zgadza się tylko na ustępy wyrażające lojalność dla króla, ale resztę osnowy odrzuca. Minister Pfretschner imieniem ministerstwa oświadczył, że adres zawiera inwektywy wywiedzione w tonie niezwykłym. W obec tego ministerstwo czuje się o tyle solidarnem w swem gronie, że wszyscy członkowie jego będę bronić zgodnie kwestye zasadnicze. Minister polemizował z Jörgiem (z pariyi tz. klerykalnej, która się podszywa pod sztandar narodowo-bawarski(przeciwko twierdzeniu, jakoby ministerstwo należało do partyi pruskich nationalliberałów. Nikt z ministerstwa nie należy do żadnej partyi politycznej. Naresztą zarzutów odpowie ministet na plenarnem posiedzeniu.

Francya.

W stronnictwie republikańskiem ruch niezwykły. Naczelnicy trzech frakcyj lewicy, pp. Laboulae, Ferry i Brisson zbierają się na konferencyę celem ustanowienia terminu, w którym mają rozpocząć się ponowne posiedzenia frakcyj republikańskich, ażeby jeszcze w ciągu feryj parlamentarnych porozumieć się co do wspólnego postępowania przeciw Buffetowi.

Toż samo i w łonie rządu czują potrzebę wystąpienia z programem gotowym przed Zgromadzeniem narodowem. W tym celu odtąd aż do zebrania się Zgromadzenia odbywać się będą posiedzenia ministeryalne w pałacu Elisée, ażeby przedyskutować wszelkie polityczne kwestye, jako konieczne dla utworzenia nowego programu politycznego. Głównym przedmiotem jest sprawa wyborcza. Mówią, że orleaniści myślą proponować republikanom poparcie w wyborach według list za zmianę w duhu liberalnym gabinetu.

Anglia.

W Liverpolu dnia 7 października, na bankiecie przemawiał Derby, że Anglia najżywszy ma interes w zachowaniu pokoju. Kwestyą hercegowińską zbytecznie przesadzają; żadne mocarstwo nie ma chęci wspierania powstania. Przyznanie Hercogowinie autonomi nie jest politycznem, radykalna naprawa mało prawdopodobną, lecz uspokojenie przez reformy możliwe. W kwestyi Chińskiej wojny tak długo unikać potrzeba, jak długo to pogodzić się da z honorem, jednakże stanowczo domagać się należy wykonania sprawiedliwych i umiarkowanych żądań.

Włochy.

Na przyjęcie cesarza niemieckiego udadzą się wszyscy ministrowie włoscy do Medyolanu.

Papież przyjmował 7 b. m. w sali tronowej posła szacha perskiego, generała Agara, którego wprowadzono ze zwyczajnemi honorami. Generał wręczył papieżowi własnoręczne pismo szacha, dodając, że jego władca otrzymał list i podarunek od papieża, i wydał władzom rozkaz szanowamia i obraniania religii katolickiej. Papież pyraził posłowi za te wiadomości swe poeziękowanie.

Hiszpania.

Moniteur paryski donosi, że rząd hiszpański przyznał reklamacyom francuskim słuszność, ze względu na ściganie okrętów francuskich przez straż morską hiszpańską, aż na wody francuskie. Tenże dziennik wyraża też nadzieję, że Hiszpania uzna słuszność reklamacyi rządu francuskiego, w sprawie zamordowania na wyspie Kubie poddanego francuskiego Rigondeau.

Karliści w Katalonii wypuścili na wolność Francuzów, których dawniej więzili.

Według doniesień hiszpańskiego dziennika *Cronista*, kortezy hiszpańskie zostaną zwołane na d. 14. stycznia r. p.

Karliści rzucili do Pampelony 50 bomb, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody.

Jak zapewniają, nota rządu hiszpańskiego do Watykanu oświadcza się za szanowaniem konkordatu, z wyjątkiem części dotykającej praw wewnętrznych i zobowiązań międzynarodowych. Ważne powody rozumu stanu czynią niepodobnem przywrócenie jedności katolickiej. która jest wprawdzie w konkordacie wzmiankowana, ale za niezmienną zasadę uważana być nie może. W końcu nota zapewnia, że rząd nie narusza konkordatu, tylko był zmuszonym szanować tolerancyę religijną.

Serbia.

Mówią, że nowy gabinet ma być złożony z następujących osób: Kaliewicz, minister spraw wewnętrznych i prezydent; Pawlowicz, spraw zagranicznych; profesorowie: Boskowicz oświecenia, Markowicz sprawiedliwości; major Zdrawkowicz budowy, pułkownik Nikolicz wojny, Jankowich finansów.

Ślub księcia odroczony na kilka dni.

Powstanie w Hercegowinie i Bośnii.

Że sprawa hercegowińska wstępuje na tory pokojowe, potwierdzają i dzisiaj wszelkie doniesienia. Oprócz wiadomości z Cetynii z źródła powstańczego o potyczce pod Ljubinią, w której Turcy mieli zostać ze stratami odparci, nie znajdujemy nigdzie wzmianki o nowych starciach orężnych. Natomiast potwierdza się, że wojska sułtańskie zajęły Zubci bez żadnego oporu; że Server basza wydał ponowną prokłamacyę, uzupełniającą pierwszą, a zapowiadającą daleko sięgające reformy, jak przyżeczenie, iż odtąd w ziemiach słowiańskich język słowiański będzie obok tureckiego urzędowym, i ustanowienia tajnej kontroli nad władzami administracyjnemi. Jeśli do te-

(DODATEK).

---

zrobili, a on wyzuł nas ze wszystkiego!... Oszalały pięścią groziłem niebu. Stało mi jeszcze w oczach to wszystko, co tak niedawno oglądałem z Jakóbem; mówiłem o swych łąkach, polach, winnicach, które nam tyle dobra wróżyły! i zawiodły nas, oszukały bezecnie! I kłamało nam szczęście! kłamało słońce, kiedy tak łagodnie, spokojnie, kładło się na spoczynek, wpośród uroczystej ciszy wioski i niwy.

Woda nieustannie wzbierała. Piotr, stojący na straży — rzekł mi:

— Niema co zwlekać; powódź doszła do okna.

Na ten krzyk ochłonęliśmy z paroksyzmu rozpaczy. Odzyskałem przytomność.

— Fraszka mienie! — zawołałem, machnąwszy ręką — Dopukiśmy żywi i zdrowi, nie mamy poczem płakać. Znowu sobie zapracujemy.

Tak ojcze! słusznie mówisz! — gorączkowo Jakób zawołał. — Niema weale niebezpieczeństwa; ściany mocne, schronimy się na dachu.

I rzeczywiście nie mieliśmy już innego schronienia Woda zabierając stopień za stopniem, z natarczywem pluskaniem, już się była dostała do drzwi i już małemi strumyczkami po pod nogi nam się sączyła. Wszyscyśmy się rzucili na poddaszę, nie odstępując ani na krok jedni od drugich, bo nam instynkt bezwiedny kazał jak najmocniej trzymać sie kupy. Tylko Cypryan gdzieś przepadł niepostrzeżenie. Jąłem nań wołać, i w krótce ukazał się z izby przyległej, z twarzą strasznie zmienioną. A kiedy ja spostrzegłszy, że nam brakło jeszcze dwóch dziewek, chciałem na nie zaczekać, on, spojrzawszy na mnie szczególnym wzrokiem, poszepnął mi na ucho:

— Już po nich! róg obory zawalił się przy ich izdebce.

Biedaczki! snadź musiały zejść do swej izby, żeby pozabierać rzeczy ze skrzynek. Cypryan opowiedział mi szeptem, że po drabinie. zarzuconej na sposób kładki, do przyległego dostały się budynku. Położyłem palce na ustach, dając znak, żeby o tem innym nie gadał. Uczułem, jak mię mrowie przebiegło... śmierć już weszła w progi naszego domu!

Ukryliśmy się tedy pod strychem; a w pokoju nie pogaszone lampy i karty pozostały na stole. Woda na acła stopę już się nad podłogę podniosła.

(Ciąg dalszy nast.)

go dodamy, że wszystkie mocarstwa pierwszorzędne zawezwały Serbią w nocie wspólnej do zachowania względem W. Porty jak najściślejszej neutralności; że dalej z mowy hrabiego Derby na bankiecie u lorda-majora w Liwerpolu, której treść podajemy pod rubryką Anglii wypływa, iż Anglia stanowczo pragnie pokojowego załatwienia kwestyi hercegowińskiej; że wreszcie postawa dotychczasowa R o s y i jest całkiem zaspokajająca i nie daje powodu do obaw, aby gabinet petersburski już dziś chciał wprowadzić w rzeczywistość swe plany co do południowej Słowiańszczyzny; — wtedy przyjść musimy do przekonania, że jeśli nie zajdą wypadki, jak na teraz kwestya wschodnia zostanie zażegnaną.

Z Izby sądowej.

(*Konfiskata medali chełmskich*)

Morderstwa popełnione w Kongresówce przez carat moskiewski, nad biednymi włościanami wyznania unickiego, broniącymi wiary swych ojców, znane są całemu światu. Opisywały je szczegółowo gazety nasze. Ambasador amerykański przy dworze petersburgskim, Jewell, przesłał swemu rządowi dokładny o nich memoryał. Papież w encyklice swej do ks. metropolity Sembratowicza, zaświadcza przed światem o krwi niewinnej przelanej w dyecezyi chełmskiej w obronie wyznania unickiego. Wreszcie sam urzędowy dziennik moskiewski, ***Prawitielstwiennyj Wiestnik***, przyznał się do popełnionych mordów. Wiarogodność przeto samego faktu jest niewątpliwa.

I nikt też o tem niewątpił. Dzienniki galicyjskie poinformowane przez naocznych świadków, wymieniały miejscowości, w których siepacze moskiewscy dopuszczali się okrucieństw, i podawały nazwiska pomordowanych. We Lwowie wyszły z druku trzy ludowe książeczki, a jedna z nich w języku ruskim, opisujące szczegółowo krwawe wypadki na Podlasiu.

P. Walery Eliasz uwiecznił pamięć o ohydnym morderstwie w świetnym obrazie, a obraz ten, wystawiony w Krakowie i we Lwowie, przez tysiące widzów był podziwiany. Wreszcie pojawiła się dla narodu kolorowana rycina, obrazowo przedstawiająca gwałty moskiewskie. Nikomu nawet nieprzychodziło do głowy, że może być to uznane w państwie konstytucyjnem za czyn karygodny.

Powodując się tą samą myślą, zawiązał się we Lwowie komitet i postanowił uczcić pamięć poległych męczenników wybiciem pamiątkowego medalu. Ogłoszono w tym celu składki po całym kraju. Przez cały rok pisano o tem po dziennikach, komitet ogłaszał nazwiska ofiarodawców i składkujących, donoszono o postępach wybicia medali, a nawet opisywano, jak ma wyglądać medal wybity. Składkujących, przeważnie z Galicyi, było około 700 osób. Wreszcie nadszedł z Belgii pierwszy transport medali, było ich 50.

Rozdano je składkującym. Nikt temu się nie sprzeciwiał. Nagle, gdy nadszedł drugi transport, prokuratorya skonfiskowała takowy. Komitet odwołał się do sądu, i sąd zniósł konfiskatę. Ze swojej strony prokuratorya rekursowała do najwyższego sądu krajowego, a ten zniósł wyrok pierwszej instancyi i zatwierdził konfiskatę medali.

Tę ogromną niekonsekwencyę, jaka cechuje postępowanie prokuratoryi w sprawie medali, wykazał z stanowiska jurydycznego p. Tadeusz Romanowicz w ***Dzienniku Polskim*** z d. 3. z. m. Prokuratorya zarządziła konfiskatę tego numeru, przeciwko czemu redakcya dziennika protestowała.

Z tego powodu odbyła się d. 2 bm. w sądzie lwowskim rozprawa publiczna, ale nie przed przysięgłymi, tylko objektywna. Przewodniczył p. Budzynowski, prokuratoryę zastępował p. Zborowski.

Po przeczytaniu aktu oskarzenia, w obronie inkryminowanego artykułu wystąpił sam autor p. Tadeusz Romanowicz W świetnem swem przemówieniu poddał jurydycznej analizie motywa oskarzenia i przytoczył argumenta, wykazujące ich bezzasadność. Po pierwsze, wyrok, zarządzający konfiskatę dziennika, opiera się w uzasadnieniu winy artykułu na orzeczeniu wyższego sądu krajowego; przyjmuje więc za podstawę prosty prejudykat, nie są właściwie motywami. Powtóre orzeczenie konfiskaty medali nie było prawomocnem; wyrok sądu wyższego krajowego zapadł 24. sierpnia nie mógł być przeto doręczony 25. p. Młockiemu, ktory się znajdował w tym czasie w Sarnkach dolnych, a więc potrzebny czas do prawomocności wyroku nie upłynął jeszcze w dniu 2. Wrześnie gdy skonfiskowano Dziennik. Tem większą trzeba zwrócić na to uwagę, że z wyroku, który nie był prawomocnym czerpano motywa oskarzenia. Po trzecie artykuł jest oskarżony o występek czci. Względnie do tego ustawa (§§. 485 i 487) powiada, że śledztwo i ukaranie mają być zarządzone na żądanie obrażonego.

Obrażonym jest carat moskiewski. Czy ambasada wiedeńska Moskwy, w imieniu swego rządu, żądała konfiskaty dziennika? Przypuścić tego w żaden sposób niepodobna, ponieważ półczwartej godziny, która upłynęła od wyjścia do skonfiskowania dziennika, było za mało; ażeby ambasada wiedeńska mogła dowiedzieć się o treści artykułu i zażądać skonfiskowania gazety. Czy konfiskata nastąpiła, bez danego upoważnienia, nie jest rzeczą małoznaczącą. W razie bowiem gdyby za występek czci wolno było bez upoważnienia strony obrażonej konfiskować dzienniki, to doszlibyśmy do zupełnego zniweczenia wolności prasy. Następnie p. Romanowicz wszedł w meritum samej treści i poparł licznemi świadectwami zupełną prawdziwość morderstw moskiewskich, w dyecezyi chełmskiej popełnionych.

Przeciwko argumentom p. Romanowicza trudno było co przytoczyć, i zastępca też prokuratoryi zrzekł się głosu.

Po naradzie, która trwała przeszło godzinę, trybunał sąwy zatwierdził konfiskatę ***Dziennika Polskiego***. W motywach jednak swego wyroku powołał się na inne paragrafy, a nie na te, które prokuratorya przytoczyła w swem oskarzeniu.

W Sprawie tejże konfiskaty medali doręczono także wyrok sądu apelacyjnego p. Alfredowi Młockiemu, jako przewodniczącemu komitetu, zawiązanemu dla wybicia medali chełmskich. Przeciw orzeczeniu apelacyi wnosi p. Młocki objekcyę, skutkiem czego odbędzie się wkrótce publiczne rozprawa Obronę objął adwokat Dr. Ludwik Łubiński.

Straże ogniowe ochotnicze.

— **Odezwa.** Z wydziału lwowskiej straży ogniowej ochotniczej, otrzymujemy z wezwaniem o umieszczenie następującą odezwę:

„Niezmierne spustoszenia, których widownią był kraj nasz w ostatnich latach wskutek bezprzykładnych, niszczących do gruntu ludneosady miejskie i wiejskie pożarów, obudziły obywatelstwo z apatyi, i z pociechą widzimy od niejakiego czasu, gorliwy ruch około organizowania ochotniczych straży pożarnych.

Ważna ta dla dobrobytu powszechnego sprawa postępuje jednak nader zwolna. Na przeszło 400 miast i miasteczek, zaledwo 74 pomyślały dotychczas o tej niezbędnej organizacyi podczas kiedy o ścianę na Szlązku austryackim każda mieścina bez wyjątku jest już od dawna w posiadaniu poprawnych narzędzi, tudzież porządnie umundurowanych i uzbrojonych gron ludzi, umiejących się z niemi w danych razach obchodzić. Tak samo rzecz się ma na Morawie, w Czeszech, Dolnej i Górnej Austryi, w Salzburskiem, w Styryi i Tyrolu. Gdy w jednej miejscowości wybuchnie pożar, to na widok łuny, dymu lub na wezwanie telegraficzne zbiega się na ratunek 6 lub 7 straży ochotniczych, i w ostatnich latach nie było tam wypadku rozleglejszego ognia.

Do takiej wprawy i do takiego rozgałęzienia obrony pożarnej przyjść w kraju naszym, było od trzech lat myślą, powziętą na zjezdzie strażackim w Wieliczce. Różne przeszkody stanęły na zawadzie wykonaniu jej. Dzięki inicyatywie straży brodzkiej i delegatom straży krakowskiej ponowiono myśl utworzeniaZwiązku straży ochotniczych na zjezdzie reprezentantów 23 Towarzystw strażackich, odbytym w Brodach dnia 26. lipca br. r. i polecono wydziałowi straży lwowskiej ułożenie statutów, tudzież zwołanie Zjazdu delegatów wszystkich istniejących już lub zawiązujących się w kraju naszym Towarzystw strażackich.

Czyniąc zadość włożonemu jednogłośną uchwałą kolegów obowiązkowi, mamy zaszczyt, w załączeniu przesłać 1 egzemplarz ułożonego statutu do przejrzenia i możebnego poprawkowania.

W wykonaniu dalszego polecenia zapraszamy straże do wysłania delegatów (art. V. statutu) na zjazd, który się odbędzie we Lwowie dnia 31. października i 1. listopada b. r. a którego zadaniem będzie:

1. ukonstytuować związek;

2. uchwalić normalny statut tudzież instrukcyę dla zawiązujących się Towarzystw straży miejscowych i powiatowych,

3. powziąć szczegółowe postanowienia, prowadzące do zamierzonego celu.

Szczegółowy porządek dzienny obrad wraz z programem uroczystości we Lwowie przeszlemy około d. 20. października.

Poczyniliśmy kroki, aby podczas zjazdu urządzić bodaj małą wystawę narzędzi pożarnych i strażackich, którąby Szanownym gościom z prowincyi nastręczała sposobność obznajomienia się z nowszymi pomysłami w naszej dziedzinie, tudzież poczynienia odpowiednich zamówień.

Celem wczesnego przygotowania bezpłatnych pomieszczeń w stolicy, tudzież przesłania kart legitymacyjnych, uprawniających do do jazdy na kolejach po zniżonej cenie, upraszamy stowarzyszenia aby nam raczyły najdalej do dnia 20. października nadesłać liczbę i nazwiska przybyć mających delegatów.

Upraszamy także, aby delegaci byli zaopatrzeni w pismo uwierzytelniające, tudzież aby przywieźli ze sobą ile możności egzemplarz statutu i wykaz statystyczny tamtejszej straży, obejmujący: a) liczebność korpusu; b) ilość członków wspierających; c) cyfrę funduszów od czasu istnienia, d) rok zawiązania; e) nazwiska naczelników. Oczekujemy także wymienienia mniej wiącej dnia, w którym Szan. delegaci do Lwowa przybędą.

Pożądanem byłoby, gdyby delegaci przybyli ze sztandarami, gdzie takowe istnieją.

Mamy wszelką nadzieję, że straże nasze nie odmówią zaproszeniu, i z uwagi na pożyteczny cel, obeszlą ten I. krajowy Zjazd strażacki, przyczem może być pewne, że delegaci jego, których dłoń braterską będziem mieli zaszczyt uścisnąć, znajdą u nas przyjęcie serdeczne, na jakie tylko stać Towarzystwo straży lwowskiej.

Pewni dotrzymania terminów, tem bardziej że zjazd naznaczony jest na dwa dni świąteczne, przesyłamy nasze pozdrowienie strażackie.

We Lwowie dnia 25. września 1875.

Wydział Tow. ochot. straży ogniowej.
Dr. Milleret Józef, prezes.
Rewakowicz Henryk sekretarz.

Wzmiankowany w powyższej odezwie projekt statutu Związku straży ogniowych ochotniczych, tak opiewa:

STATUT

Krajowego związku ochotn. straży pożarnych w król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem.

I. Cel Związku.

Zadaniem krajowego Związku ochotn. straży pożarnych jest rozpowszechnienie i podniesienie obrony od pożarów w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.

II. Środki działania.

a) Urządzanie nowo powstających i popieranie istniejących straży ochotniczych, tudzież w miarę potrzeby tworzenie Związków powiatowych;
b) Udzielanie instrukcyi do porządnego i systymatycznego prowadzenia obrony pożarniczej;
c) Wyjednywanie u instytucyj krajowych, powiatowych i gminnych potrzebnego poparcia dla organizacyi pożarniczych i dla urządzeń, ułatwiających bezpieczeństwo i obronę od pożarów;
d) Zaprowadzenie największej ile możności jednolitości w urządzeniu, zaopatrzeniu, kierownictwie przepisach służbowych ćwiczeniach i sygnałach straży do związku należących, tudzież czuwanie nad ich wykształceniem gimnastycznem;
e) Premiowanie całych korpusów lub pojedynczych członków ich za znakomite odznaczanie się przy pożarach;
f) Utworzenie funduszu zapomogi dla strażaków poszkodowanych przy pełnieniu służby pożarniczej, lub rodzin po nich;
g) Urządzanie zjazdów strażackich, połączonych z popisami gimnastyczno-strażackiemi i wystawami przyrządów pożarniczych;
h) Wydawanie czasopisma sprawom gimnastycznym i pożarnictwu poświęconego;
i) Reprezentacya przez Radę zawiadowczą (art. VII.).

III. Przystąpienie do Związku.

W charakterze członka przystąpić do Związku wolno każdemu Towarzystwu ochotniczej straży pożarnej, prawnie istniejącemu w Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem. Uskutecznia się to za pomocą pisemnego oświadczenia, wystosowanego do Rady zawiadowczej Związku z załączeniem dotyczącego statutu i spisu członków czynnych.

Wystąpić ze Związku można za pomocą oświadczenia na Zjeździe strażackim.

IV. Prawa i obowiązki członków.

Każde Towarzystwo ochotn. straży pożarnej, należące do Związku ma prawo: a) być reprezentowanem na zjazdach strażackich przez wybieranych delegatów z prawem głosu i wyboru; b) brać udział w korzyściach ze stosunku związkowego wynikających (art. II.) natomiast poddaje się uchwałom zjazdu tudzież obowiązkowi uiszczania pewnej wkładki na potrzeby Związku, której wysokość oznacza każdoczesny krajowy Zjazd strażacki.

V. Zjazd strażacki,

Krajowy Zjazd strażacki odbywa się zwyczajnie co dwa lata w miejscu, uchwałą poprzedniego zjazdu oznaczonem, ile możności w porze letniej lub jesiennej. W razie potrzeby Rada zawiadowcza może a na żądanie 1/4 części wszystkich do Związku należących Towarzystw strażackich musi zwołać nadzwyczajny zjazd.

Udział w zjeździe z prawem głosu uchwalającego i wyboru przysługa delegatom, których każde Towarzystwe och. straży pożarnej, do Związku należące wybiera do tego umyślnie na posiedzeniu swojego wydziału lub Rady zawiadowczej i zaopatruje w legitymacyę pisemną. Towarzystwa liczące mniej niż 50 członków czynnych w korpusie wybierają po jednym delegacie. Towarzystwa liczące więcej niż 50 członków, 2 nie kompletna piędziesiątka, liczy się za całą, jeżeli mieści w sobie przynajmniej 26 członków.

Wybranym na delegata może być każdy członek czynny w korpusie. Samowolne przekazywanie mandatu na członków niewybranych jest wzbronione. Mandat delegata trwa od jednego Zjazu do drugiego.

W miejsce przeszkodzonego należy wcześnie wybrać innego delegata, chyba tylko w razie naglącym dozwolone jest przelewanie głosów na innego delegata. Wszakże jeden delegat nie może rozporządzać więcej jak trzema głosami.

Wszyscy członkowie ochotn. straży pożarnych, nie będący delegatami, mają prawo do udziału w Zjeździe strażackim z głosem doradczym jako uczestnicy Zjazdu.

(D. n.)

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARCZY.

— **O stosunkach finansowo-ekonomicznych Galicyi** pisze „Korespondent" lwowski:

„Galicya wielką katastrofą giełdową roku 1873 mniej dotkniętą została, niżeli większa część krajów koronnych Austryi, mianowicie zaś wpływ takowej na przemysł, handel i komunikacye u nas okazał się mniej znacznym, już z tej prostej przyczyny, że tutaj czynność przemysłowa mniej była wytężoną a świat handlowy mniej ściśle z interesami giełdowemi zrośnięty, niżeli w Wiedniu lub Peszcie, w Pradze lub Bernie. — Na poparcie tego twierdzenia przytaczamy, że w Galicyi w prawdzie 2 banki (lwoski i krajowy) i 3 przedsiębiorstwa przemysłowe (Towarzystwo wydobycia kali kałuskie, przędzialnia brodzka i papiernia czeriańska) zostały do likwidacyi zmuszone, że zaś ani jeden zakład finansowy lub przemysłowy, nie popadł w konkurs że wyniki bilansowe i dywidendy, jakie galic. Bank akc. hipoteczny, i galic. Bank kredytowy wykazują, w Wiedniu już tylko w półzamglonem podaniu istnieją, i że lwowski Bank budowniczy, jakiekolwiek trudności ma do zwalczenia, jednak w porównania z podobnemi zakładami wiedeńskiemi, korzystnie się odznacza. Dodajmy jeszcze, że niektóre gałęzie zarobkowe, jak to przedsiębiorstwo budowlane, wyrób machin rolniczych bardzo znacznie rozwinęły się, inne zaś, jak wydobycia asfaltu lub kamieni młyńskich, zupełnie nowo rozpoczęte zostały.

„Z tym stanem rzeczy, nasze stosunki kredytowe znajdują się w oczywistej sprzeczności. Tu przedewszystkiem musimy ciekawy objaw skonstatować, że kredyt rzeczowy (hypoteczny) jest ustalony, znaczny i ułatwiony, na równi z jakimbądź krajem; natowiast kredyt osobisty dziwnie ścieśnionym i utrudnionym się okazuje. Liczymy wr Lwowie trzy samoistne banki i 2 filie (niewciągając w rachubę bank święto Jurski), w Krakowie jeden bank samoistny, które się eskontem i lombardowaniem zajmują. Te zakłady osobistemu kredytowi poświęcają sumy nader skromne, niebędące w słusznym stosunku z rozmiarami kredytu hypotecznego.

„Kredyt rzeczowy Galicyi przez publiczne zakłady udzielony, obejmuje z końcem r 1874: 96,726,000 złr. w. a. Przeciwnie zaś suma kredytu osobisteto udzielonego w Galicyi przez zakłady publiczne wynosi w r. 1874: 15,365,000 złr. w. a.; zatem kredyt rzeczowy jest w Galicyi więcej jak 6 razy większy od kredytu osobistego.

„Stopa procentowa obecna banków wynosi w bieżącym rachunku od 8 od 9%, również przy lombardowaniu efektów przy lombardowaniu towarów 9 — 12%, przy eskoncie wekslów od 8 — 12%.

„Przy tak słabym udziale banków w przyznawaniu kredytu osobistego, niezmiernie znaczna część szukających pożyczki, musi się udać do kredytu prywatnego, który prawie wyłącznie to samo znaczy co lichwa i dochodzi już przy stosunkach pieniężnych zupełnie nierozpaczliwych do stopy proct. 24. Takie położenie przemawia jak najsilniej za szybkiem i silnem poparciem instytucyi kas zaliczkowych.“

— W wielu miejscowościach okazuje się obecnie u bydła zaraza racic i pyska; nieobcem to jest każdemu o ile ta zaraza przez lekceważenie lub niewiadomość o środkach leczenia smutne następstwa sprowadza, bo jak mi jest wiadomem, w pewnym majątku kilka sztuk bydła ubyło, a w wielu innych skutkiem choroby wołów, ziemne roboty spóźnione a nawet wykonane niezostały.

Dla zabezpieczenia więc temu zalecam, aby przy pojawieniu się wspomnianej zarazy, codziennie każdą sztukę bydła obglądnąć czy nie jest dotknięta zarazą, bo łatwiej jest w samym początku wyleczyć, jak wyczekiwać, aż bydło ani jeść ani stać nie może. Z wielu środków do leczenia wskazanych i kilkakrotnie doświadczanych, jeden okazał się być najpraktyczniejszym, bo w 6 — 7 dni bydło zupełnie zdrowe było, i ten wybranym być winien — to jest: korę dębową w kawałki pokrajać, z octem przygotować, przykrywając dobrze naczynie, aby para zbyt nieulatniała się, płynem tym trzy razy dziennie przemywać racice, — do przemywania pyska użyć kawałek płotna niezbyt grubego na kijku przywiązany, czyli tak zwany „kwacz“ i płynem tym dodając cokolwiek miodu, wytrzeć w pysku trzy razy codziennie, niezniedbując każdorazowo w wodzie zaraz to płótno przepłukać. *B*

— **Siódma licytacya** sprowadzonego wprost z Szwajcaryi bydła rogatego rasy szwyc i berneńskiej urządzona staraniem komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospod., odbędzie się dnia 15. października 1875, o godź. 10. przed południem na Kortumówce (za domem inwalidów). Sprowadzono do sprzedaży ogółem sztuk 30 — a to: a) Rasy szwyc sztuk 12, b) rasy berneńskiej szt. 18.

Uwagi: 1) Do licytacyi przypuszczeni będą tylko gospodarze chodowcy którzy się o to poprzednio do komitetu zgłosili i uzyskaną w tym celu kartą legitymacyjną się wykażą. 2) Przystęp do stajni, celem obejrzenia bydła jest dozwolony od 10. października — za zgłoszeniem się do nadzorcy.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne, — rzeczy potoczne i różności.

— **Koło mieszczańskie**, założone przed kilku miesiącami, wśród okoliczności niezbyt obiecujących, znajduje się już obecnie na drodze do utrwalenia swego wielce pożytecznego bytu. Stowarzyszenie to prosperuje dobrze, potrzeba jednakże jak najliczniejszego udziału mieszczan. Dotychczas liczy Koło przeszło 180 członków. Niewidać tam dotąd działalności w myśl § 2. statutu, t. j. w kierunku żywotnych interesów mieszczaństwa i gminy, atoli zważywszy, że towarzystwo jest w stadium organizacyi, można na razie ten brak pominąć, jeśli tylko w przyszłości, ten właśnie wzgląd niezostanie zaniedbany. Muzyka, założona przez Koło, — jakkolwiek chwilowo z przyczyny oddalenia nieudolnego kapelmistrza, aż do przybycia jego następcy jest w zawieszeniu, — uzyska jednak bez kwestyi trwałą podwalinę bytu. Instrumenty są już nabyte, a na dalszy fundusz dyspozycyjny subskrybowano w łonie Koła dotąd 1200 złr. w znacznej części już gotówką złożone. Obecnie powinien Wydział Koła mieszczańskiego udać się do Rady miejskiej o subwencyę na utrzymanie orkiestry mieszczańskiej w połączeniu ze szkołą muzyczną. Najusilniej doradzamy Wydziałowi ten krok, a nie wątpiąc o dobrym skutku, przebieg tej sprawy usilnie śledzic będziemy.

— **Kamień węgielny**. Wczoraj d. 13. b. m. odbyło się założenie i poświęcenie Kamienia węgielnego pod kościoł protestancki, który stanie obok cmentarza. Ceremonię odprawił ks. Zipser ze Stryja, który także wygłosił długą, pełną krasomówczych zwrotów, mowę. Okrom treści religijnej, mówca dziękował miastu za pomoc daną gminie ewangielickiej do zbudowania świątyni, wreszcie wyraził cześć cesarzowi za opiekę nad wolnością wyznań. Dr. Kamiński, burmistrz, jako uproszony, odczytał akt fundacyjny, poczem przemówił w imieniu miasta Stanisławowa. Wmowie szanownego burmistrza świetnie odbił się ustęp historyczny o polskiej tolerancyi, która wyznawcom różnych obrządków i sekt dawała gościnny przytułek i opiekę prawa wówczas, gdy Francya i Niemcy płynęły krwią w walkach religijnych. Pod tym względem Polska wyprzedziła Europę zachodnią o całe trzy wieki: jeśli więc dziś my otaczamy braterską miłością nawet innowierców, to płynie z naszej dziejowej wielkiej tradycyi.

Po przemowie dr. Kamińskiego nastąpiło podpisywanie przez obecnych aktu pamiątkowego i założenie kamienia.

— **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia rękodzielników Gwiazda nie przyszło do skutku, zpowodu małego udziału członków. Wyznaczonym będzie inny czas.

— **Właściciele losów wygranych** na loteryi wystawowej zawiadamiamy, wskutek licznych zapytań, że po odbiór wygranych fantów należy się zgłaszać do biura Odziału Tow. gospodarskiego, obok sali rady powiatowej.

— **Teatr amatorski**. W poprzednim numerze mylnie podaną została data 10 października, jako dzień przedstawienia amatorskiego na dochód Gwiazdy; — takowe bowiem odbyć się ma dopiero 24. b. m.

— **Z powodu licytacyi na „kopytkowe“** otrzymaliśmy korespondencyę z miasta, którą dla szczupłości miejsca i późnego nadesłania musimy odłożyć do następnego numeru.

— **W Dolinie** dnia 17. b. m. odbędzie się poświęcenie Sztandaru ochotniczej straży ogniowej, poczem nastąpi festyn i teatr amatorski.

— **Minister oświaty** p. Stremayer w przejeździe do Czerniowiec, zabawił jeden dzień we Lwowie i zwiedził tamtejsze zakłady i szkoły. Wyraził on swe zdziwienie, że w tamtejszych szkołach z wykładowym jązykiem polskim, młodzież polska także dokładnie nauczyła się języka niemieckiego i na jego zapytania gładko po niemiecku odpowiadała. Minister był uprzedzony, że młodzież polska zupełnie nic nie rozumie po niemiecku; nie małe było też zdziwienie p. ministra przy zwiedzeniu gimnazyum ruskiego, gdyż mu świętojurc, tyle nagadali o zaniedbaniu języka ruskiego. Zapytał więc skąd to gimnazyum bierze uczniów władających językiem ruskim; na co mu odpowiedziano, że w szkolach ludowych wiejskich język ruski jest wykładowym, a w szkolach miejskich obowiązkowym. A przekonał się o tem minister i w szkołach ludowych lwowskich, gdy je zwiedzał. Gdy jednak minister żądał aby na uniwersytecie lwowskim jednę katedrę zachować w języku niemieckm, odpowiedział rektor dr. Czerkawski, że uniwersytet nie jest na to, aby kształcić młodzież po niemiecku, lecz ażeby rozszerzać pomiędzy nią wiedze.

— **Mianowania**. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem oświaty mianował na rok szkolny 1872/76 dla egzaminów sądowych na lekarzy i weterynarzy przewodniczącym dotyczących komisyj dr. Ignacego Ressiga, a zastępcą dr. Gustawa Piotrowskiego. Egzaminatorami przy egzaminie na lekarzy w Krakowie: 1) dla hygieny i prawa sanitarnego krakowskiego fizyka dr. Michała Motra egzaminatorem, a dr. Emila Gładyszewskieoo zastępcą egzaminatora; 2) dla medycyny sądowej egzaminatorem dr. Stanisława Janikowskiego, a zastępcą egzaminatora dr. Leona Blumenstocka, 3) dla farmakognosyi egzaminatorem dr. Fryderyka Skobla, a zastępcą egzaminatora dr. Ignacego Czerwiakowskiego; 4) dla chemji egzaminatorem dr. Aleksandra Stopczańskiego, a zastępcą egzaminatora dr. Emila Czyrniańskiego; 5) dla policyi weterynaryjnej egzaminatorem dr. Karola Rasp, którego ma ewentualnie zastępować dr. Józef Werner. Egzaminatorami przy egzaminach na weterynarzy, które odbywać się będą we Lwowie mianowani dr. Józef Werner i Józef Kubicki.

— **Jednoroczni ochotnicy**. Minister wojny w porozumieniu z innymi interesowymi ministrami i z ministeryum węgierskiem, rozporządził w sprawie służby jednorocznych ochotników co następuje:

Do wojskowego wykształcenia uczących się w uniwersytetach jednorocznych ochotników podczas ich służby przeznacza się czas następujący.

a) w semestrze zimowym godziny poranne aż do 9te we wszystkich dniach tygodnia dla wszystkich jednorocznych w semestrze letnim do godziny 10 dla słuchaczów uniwersytetu, do godziny 9tej dla techników, którzy w technicznych oddziałach służą

b) godziny popołudniowe od 2ej we wszystkie dnie szkolne.

c) każdego tygodnia stały i dla wszystkich kategoryj uczniów jednakowy cały dzień feryalny.

d) Niedziele i dnin świąteczne, w których na akademiach nie ma wykładów.

e) Czas od 16go Lipca do 15go Października i inne dnie feryalne, a mianowicie ferye Bożego narodzenia od 24. Grudnia do 6go Stycznia, zapust trzy dni przed popielcem, święta wielkanocne od niedzieli palmowej do czwartku po świętach wielkanocnych, trzy dni Zielonych świętach.

Generalne komendy w obrębie których są wszechnice i akademie techniczne, winny znieść się z rektoratami tych szkół, celem ustanowienia w tygodniu wspomnianego pod c) jednego i tego samego dnia feryalnego.

Reskrypt ministerstwa wojny z d. 6go Kwietnia 1871 traci swą moc obowiązującą.

— **Młody mistrz wielkopolski**. Czytamy w Kur Warsz.

„Nie lubimy w ogóle pisać o młodocianych geniuszach, zdarza się bowiem nie raz, że wszystkie tego rodzaju zapowiednie i przepowiednie, idą na marne.

Nie zawadzi jednak czasem zrobić wyjątek od zasady.

Otóż niedalej jak wczoraj zdarzyło nam się widzieć rysunki i próby rzeźbiarskie dwunasto letniego chłopca ze stanu włościańskiego, rodem z poznańskiego, który zaledwie pisać i czytać umie, i wiedziony tylko własnym instyktem brał się do ołówka i kopiował z natury nie wiedząc nawet jak linie poprowadzić.

Chłopca tego przyprowadzono Cypryanowi Godebskiemu, a artysta nasz zdumiony jego znakomitemi zdolnościami wziął go na próbę do swojej pracowni.

Tam kazał mu kopiować naprzód rysunki a następnie rzeźby, i skutek przeszedł oczekiwanie.

Z pod rąk dziecka wychodziły tak wierne kopie, iż trudno było pojąć, jakim sposobem mógł on dojść w tym wieku i przy tak zaniedbanem wychowaniu do tej artystycznej siły.

To samo z modelowaniem. Chłopiec na polecenie artysty, wymodelował z gliny najprzód czaszkę, a następnie głowę Mojżesza według Michała Anioła.

Trzeba widzieć ażeby uwierzyć.

Godebski myśli podobno bardzo gorliwie zająć się przyszłym losem i wykształceniem tego młodego adepta sztuki.

Pisząc to, przekonani jesteśmy, że wzmianka obecna nie wpłynie nieprzejaźnie na rozwój młodocianego talentu, a to wprost z tej przyczyny, że bohater naszego opisu nie czyta jeszcze pism peryodycznych i nie wie prawdopodobnie o ich istnieniu.

— **Kongres ludzi otyłych w Ameryce**. W Gregroy. Point, w Konnektykucie — miało miejsce po raz dziewiąty zgromadzenie stowarzyszenia ludzi otyłych. Dzienniki amerykańskie podają nam ciekawe o niem szczegóły. Główni reprezentanci tego Stowarzyszenia byli: Wiliam Perkins, ważący 273 funtów, pomimo, że ma dopiero 26 lat; Sherwood 320 Dla przywiezienia ich potrzeba było osobnych wozów, w które wsadzono ich za pomocą rozmaitych przyrządów mechanicznych. Sala, w której odbywała się uroczystość zapełniona była ciekawymi widzami. Posiedzenie rozpoczęło się od ważenia nowych kandydatów. Kto waży mniej 200 funtów, ten nie ma prawa należeć do zgromadzenia. Sprawozdawca naoczny o tem zgromadzeniu powiada, że pod krokami tych olbrzymich tłuściochów ziemia się trręsła, wyglądali oni w swym przechodzie jak stado hipopotanów. Wszyscy razem stanowili ciężar 240 cetnarów.

Podczas obiadu, który był dany z tego powodu, reprezentanci otyłości zjedli 100 koszów ostryg, 10 ton kartofli 400 funtów ryb, 300 funtów raków, nie licząc różnych mięs, wołowiny, baraniny, jagniąt i dziczyzny, których były całe stosy. Po uczcie nastąpiły tańce, w których bohaterowie uczty starali się okazać swą zwinność i lekkość ruchów.

Z powodów technicznych, niezależnych od redakcyi nie wyszła w niedzielę Gazeta, — co wynagrodzimy dodatkami.

Redakcya

Cennik lwowskiej Izby handlowej. Lwów dnia 12 Października	płacą	żądają
	zł. w. a.	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k.	219 —	224 —
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr.	137 50	138 50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	241 50	240 50
Banku Kredytoweko 200 złr. w. a.	216 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	86 75	87 50
„ „ „ 4% w. a.	79 —	79 80
„ „ „ 5% okres.	86 75	87 50
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 60	93 40
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6%	99 —	100 50
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90 15	91 30
III. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	86 —	86 80
Pożyczki krajowej z r. 1873	92 25	93 50
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	14 50	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 14	5 24
„ cesarski	5 21	5 30
20 franków	8 89	8 95
Pólimperyał	8 97	9 16
Rubel śrebny	1 58	1 66
Rubel papierowy	1 52	1 66¼
Pruskie bilety kasowe	1 64 ½	1 65½
Srebro	101 50	103 —

Nadesłane

Táble nouvelle.

Une fois un vieux bon homme,
Dodu, joufflu comme une pomme,
Avait, apres avoir bien long-temps
Composé mêlé des onguents,
Et vendu une certaine gomme,
Ramassé une bonne somme.
Il portait une décoration,
Pour avoir fait une belle action.
Sans avoir été soldat,
Il avait dans un combat,
Tué d'un seul coup un gros rat
Qui voulait étrangler sonchat.
Depuis, il se cru tout de bon
Bien capable d'abattre un lion.
Il se procura des màtins,
Hérissés, hargneux, si malins,
Qu' il n' eut pas été soge
De se trouver sur leur possage.
Et avec eux tous les matins,
Il braconnait Chez ses voisins.
Courrait les prés, et dans les bois
Pretendait que d'aprés les lois,
Lui, lui seul, avait à la chasse
Le droit de tirer la becasse.
Et de massacrer les lerrauts
Les coqs, les cailles, et les perdreaux
Comme il était aussi envieux
Que parfois drolement ambitieux,
Il alla chez un grand tailleur,
Lui dit: moi, je me fais chasseur,
Faites — moi bien vite une jaquette.
Ensuite, il s'acheta une casquette,
Y mit des plumes de faucon,
De paon, de coq, et de héron.
Ces oiseaux pour maintes raisons
Sont ennemis des fanfarons:
Et convinrent de lui déléguer
Un des leurs pour le haranguer.
Pour cette mission on fit choix
D'un coq qui avait belle voix.
Ce coq alla chez le chasseur,
Et lui dit: voyons, vieux blaguer,
Je vient au su de mes amis,
Vous donner de bons avis.
„Ce n'est pas bien d'être si enclin
A envier le bien du prochain“
A ces mots selon son usage,
Le chasseur réplique avec rage,
Quo d'aprés son bon plaisir
Il agira à l'avenir;
Et que, pour orner son bonnet.
Du coq il fera un plumet.
Ah! dit le coq, pauvre bavard,
Portez — donc des plumes de canard,
Ou ce qui serait digne de vous,
Des plumes d'oie on de hiboux.
Enfin, selon votre bon gout,
Parez, ornes votre surtout,
Mait je vouz prie bien désormais
De nous laisser un peu en paix.

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

L. 8912 ex 1875.

Otwarcie stacyi

CIĘŻÓW

dla ograniczonego transportu towarów

od 1 Listopada 1875.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem 1. Listopada 1875 nasza stacya CIĘŻÓW położona między

STANISŁAWOWEM a BEDNAROWEM,

która dotychczas tylko dla ekspedycyi osób i pakunków urządzoną była,

otwartą zostanie także dla nadawania i odbioru towarów w pełnych wagonach.

Potrzebne do **ładowania wozy** należy na stacyi w **Ciężowie wcześnie zamówić**, a po dostawieniu winien **nadawca w przeciągu 12 godzin roboczych załadowanie uskutecznić.** — Niemniej winien **odbiorca** nadeszłe do **Ciężowa** towary **w przeciągu 12 godzin roboczych po otrzymaniu awiza wyładować.**

Za towary nadane w CIĘŻOWIE do stacyi w kierunku do STRYJA obliczaną będzie należytość od STANISŁAWOWOWA, zaś w kierunku do STANISŁAWOWA należytość od BEDNAROWA, również za towary nadane do CIĘŻOWA, obliczać się będą należytości w kierunku ku STANISŁAWOWI aż do tejże stacyi, w przeciwnym zaś kierunku do BEDNAROWA.

Przesyłki pospieszne i towary, dla których

taryfy wagonowe nie są ustanowione,

wykluczone są od przewozu z Ciężowa lub do Ciężowa.

Lwów, dnia 25. Września 1875.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Dyrekcya ruchu.

L. 5482.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat miasta Stanisławowa wypisuje niniejszem licytacyę publiczną w celu dalszego wydzierżawienia na czas jednego roku od 1. Stycznia do 31 grudnia 1876 lub ewentualnie na lat trzy t. j. od 2 Stycznia 1876 do 31. Grudnia 1878 — służącego gminie miasta Stanisławowa prawa poboru opłaty

„Kopytkowe"

zwanej, na dziewięciu rogatkach gdzie wchodzą w obręb miasta, a mianowicie:

1. Mekietyńce — Knihinin
2. Krechowce — Knihinin
3. Pasieczna — Knihinin
4. Opryszowce — Knihinin
5. Czekalówka — Knihinin
6. Zagwoźdź — Knihinin
7. Wołczyniec — Knihinin
8. Krechowce — Knihinin (ul. Lipowa.)
9. Droga nowa do kolei żelaznej,

na wszystkich rogatkach raz tylko przy wstępie do miasta wedle następującego wymiaru:

a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 centy,
b) od sztuki bydlęcia rogatego w zaprzęgu 2 centy,
c) od bydląt luzem idących: od konia, osła, muła — od sztuki bydlęcia 1 cent.
d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, koźlęcia z matką lub bez matki, od źrebięcia z klaczą lub bez klaczy ½ centa.

Licytacya odbędzie się dnia 4. listopada 1875 w Biurze I. Magistratu w godzinach urzędowych od 9 z rana do godz. 2 z południa.

Licytować można przez oferty ustne lub pisemne. Oferty przyjmowane będą na wszystkie dziewięć rogatek razem i na każdą z osobna. — W każdej ofercie na poszczególne rogatki musi być rogatka stosownie do określenia i nazwy dokładnie oznaczoną.

Cena wywołania ryczałtem na wszystkie rogatki razem wynosi złr. 15.627. Na poszczególne rogatki nie stanowi się ceny fiskalnej. Podający ofertę ma podać cenę według własnego uznania i spodziewanej frekwencyi.

Każdy licytant wnoszący ofertę ma złożyć tytułem zakładu (wadium) jeżeli licytuje na wszystkie rogatki razem 10% ceny fiskalnej — jeżeli zaś ofertę wnosi na poszczególne rogatki 10% ofiarowanej przez siebie ceny.

Bliższe warunki dzierżawne ogłoszone będą jawiącym się licytantom w dniu terminu licytacji. O takowych dowiedzieć się można i przedtem każdego dnia w Ekspedycie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta Stanisławowa d. 24. Września 1875.

Szydłowski.

Nr. 21.688.

Obwieszczenie.

Celem zapewnienia dostawy kamienia konserwacyjnego dla dróg krajowych poniżej wymienionych na r. 1876 odbędą się publiczne licytacye, a mianowicie:

1. **W Sanoku** dnia 14 października r. b. dla drogi Sanok, Przemyśl, na 590 pryzm, w cenie fiskalnej 1306 złr. 50 ct. dla drogi Sanok — Rrzeszów 440 pryzm w cenie fiskalrej 2105 złr, 60 ct.
2. **W Brzozowie** dnia 21. październik r. b. dla drogi Sanok Rzeszów 1660 pryzm, w cenie fiskalnej 4995, złr. 60 ct.
3. **W Jarosławiu** dnia 18. października r. b. dla drogi Bełzce Jarosław 1870 pryzm, w cenie fiskalnej 11.313 złr 90. ct.
4. **W Cieszanowie** dnia 14. października r. b. dla drogi Bełzce Jarosław 2310 pryzm, w cenie fiskalnej 12.573 złr. 30 ct.
5. **W Przemyślu** dnia 18. października r. b. dla drogi Sanok Przemyśl 1150 pryzm w cenie fiskalnej 2911 złr. 10 ct.
6. **W Gorlicach** dnia 14. października r. b. 795 pryzm, w cenie fiskalnej 1827 złr. 75 ct.
7. **W Mielcu** dnia 18. października r. b. dla drogi Dębica Nadbrzezie 3155 pryzm, w cenie fiskalnej 8934 złr. 50 ct.
8. **W Tarnobrzegu** dnia 18. października r. b. dla drogi Dębica Nadbrzezie jako konserwa 1295 metr. sześ. w cenie fiskalnej 6040 złr., i dla tejże drogi do nowej budowy 5170 metr. sześc., w cenie fiskalnej25.850 złr,
9. **M Gródku** dnia 19. października r. b. dla drogi Zimnawoda Hoszany 2540 pryzm, w cenie 5.948 złr. 50 ct.
10. **W Stanisławowie** dnia 14. października r. b. dla drogi Stanisławów Bursztyn 1395 pryzm, w cenie fiskalnej 3149 złr. 90 cnt., dla części drogi Sielec Zaleszczyki 610, pryzm, w cenie fiskalnej 1218 złr. 70 ct.
11. **W Tłumaczu** dnia 18 października r. b. dla części drogi Sielec Zaleszczyki 2590 pryzm, w cenie fiskalnej 8662 złr, 70ct.
12. **W Horodence** dnia 21. października r. b. dla części drogi Sielce Zaleszczyki 800 pryzm, w cenie fiskalnej 702 złr. 85 ct., dla drogiHorodenka, Śniatyn, Załucze 1040 pryzm, w cenie fiskalnej 3301 złr. 41. ct.
13. **W Borszczowie** dnia 14. października r. b. dla drogi Skała Zaleszczyki 2490 pryzm, w cenie fiskalnej 8441 złr. 72 ct, dla drogi Iwani- Nossorowska 460 pryzm, w cenie fiskalnej 1447 złr. 31 ct., dla drogi Okopy Krzywcza 610 pryzm. w cenie fiskalnej 2062 złr. 60 ct.
14. **W Zaleszczykach** dnia 18. października r. b. dla drogi Tłuste Buczacz 1150 pryzm, w cenie fiskalnej 4899 złr. 50 ct.
15. **W Brzeżanach** dnia 14. października r. b. dla części drogi Brzezany Złoczów 1000 pryzm, w cenie fiskalnej 3665 złr. 50. ct.
16. **W Tarnopolu** dnia 18. października r. b. dla części drogi Brzeżany Podwołoczyska 1705 pryzm, w cenie fiskalnej 9773 złr. 35 ct.
17. **W Brzesku** dnia 14. października r. b. dla części drogi Słotwina, Brzesko, Sandeckiej 860 pryzm w cenie fiskalnej 2360 złr.
18. **W Kołomyi** dnia 18. października r. b. dla drogi Tyśmienica Kołomyja 1545 pryzm, w cenie fiskal- nej 2853 złr. 65 ct. Kosztorysy i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w właściwych Wydziałach powiatowych, u Inżynierów okręgowych i w biurze Depart. Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 25. Września 1875. (1—1)

Od 26 Września b. r. zaczęło wychodzić we Lwowie w języku polskim i niemieckim pierwsze w Galicyi pismo handlowe p. t.

„KORESPONDENT"

Handlowo-Przemysłowo-Rolniczy.

Pismo to jest przeznaczone do rozpowszechnienia w monarchii **Austro-Węgierskiej. w państwie niemieckiem i w południomo-zachodniej Rossyi**, by zaznajamiać świat handlowy i przemysłowy tych krajów ze stosunkami ekonomicznemi Galicyi, Rumunii i południowo zachodniej Rossyi. **„KORESPONDENT"** wychodzić będzie raz na tydzień w Niedzielę. ☞ Redakcya i administracya „KORESPONDENTA" ul. Wałowa Nr. 7.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

We Lwowie:

Korespondent abonowany oddzielnie:

Kwartalnie	1 złr. 75 ct.
Półrocznie	3 „ 50 „
Rocznie	7 „ — „

Abonowany z **Ojczyzną:**

Kwartalnie	— złr. 75 ct.
Półrocznie	1 „ 50 „
Rocznie	3 „ — „

Z przesyłką pocztową w Galicyi monarchii Austro-Węgierskiej:

Korespondent abonowany oddzielnie

Kwartalnie	2 złr. — ct.
Półrocznie	4 „ — „
Rocznie	8 „ — „

Abonowany z **Ojczyzną:**

Kwartalnie	1 złr. — ct
Półrocznie	2 „ — „
Rocznie	4 „ — „

—3

Drukarna J. Dankiewicza

poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej. Posiadając **pospieszną prasę i ręczne prasy,** oraz wielki wybor czcionek najnowszych

Drukarnia J. DANKIEWICZA w Stanisławowie

wykonuje zamówienia wszelkich robót, odnoszących się do zawodu sztuki drukarskiej w czasie najkrótszym, ozdobnie poprawnie i po najtańszej cenie. — Druki sądowe, notaryalne, parafialne, gospodarcze, szkolne loteryjne itp. są na składzie tej drukarni w zapasie.

w Stanisławowie.

L. 21. 701.

Obwieszczenie.

Wydział krajowy postanowił nabyć cztery walce żelazne, do użytku przy budowie nowych dróg krajowych. Waga pojedyńczego walca oznacza się w przybliżeniu na 3,400 kilgr. (około 60 cent. wied.): wszystkie walce mają być przysposobione do napełniania wodą oraz opatrzone kompletnym przyrządem do hamowania i zaprzęgu koni.

Walce mają być odstawione: jeden do Krasnego, drugi do Brzeżan, trzeci do Rohatyna, a czwarty do Zbaraża. — Panowie przedsiębiorcy, pragnący dostarczyć powyższe walce, zechcą oferty swe złożyć najdalej do dnia 15. października r. b. w biórze Dep. IV. Wydziału krajowego.

W ofertach tych należy wymienić:

a). Cenę pojedyńczego walca, loco Lwów.

b). Żądane wynagrodzenie za transport do wszystkich wyżej podanych miejscowości.

c). Najkrótszy termin, w jakim powyższa dostawa walców uskutecznioną być może.

Do ofert należy dołączyć:

a). Szczegółowy opis walców.

b). Rysunki, dokładnie przedstawiające ich konstrukcyę.

c). Wadyum w kwocie 500 złr. w. a. w gotowiźnie lub w papierach wartościowych.

2—2 **We Lwowie dnia 25 września 1875**

Niżej podpisany,

nowo ze Lwowa przybyły majster szewski ma zaszczyt zawiadomić tutejszą i okoliczną P. T. Publiczność, iż otworzył

Pracownię i skład obuwia,

męzkiego różnego rodzaju

(obok księgarni Milikowskiego w kamienicy Jonasa)

Donoszę zarazem że wyrabiam buciki z krokodyli i psów morskich zwracam szczególniejszą uwagę na wyrabiane u mnie buty nieprzemakalne.

Ceny zniżone najumiarkowańsze

Przy obstalunku zamiejscowym uprasza się o przesłanie na miarę zużytego bucika. Przyjmuję na składzie słynne smarowidło do butów nieprzepuszczające wilgoci.

Z wysokim szacunkiem
Teodor Rubczak.

4—6

Osoba przybyła ze Lwowa

życzy sobie udzielać

LEKCYE GRY na fortepianie.

Bliższa wiadomość w domu **Kieslera** w oficynie.

Poszukuje się do najęcia

1. pokój frontowy

z meblami lub bez mebli

na kancelaryę.

Wymagane położenie w śródmieściu.

DO NAJĘCIA

jest od 1 Listopada r. b.

POMIESZKANIE

o czterech obszernych pokojach z kuchnią, strychem, piwnicą i drewnutnią wraz z stajnią i wozownią lub też bez takowych, tudzież

Oficyna o dwóch pokojach

z kuchnią, sienią, strychem, piwnicą i komórką.

Blizsza wiadomość u p. poczmistrza przy ulicy brukowanej pod l. 28.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

ad Nr. 6623 75.

Obwieszczenie.

Od dnia 1. Października 1875 r. zaprowadza się dodatek I. od specyalnej taryfy z d. 1. Lutego 1875 r. dla przesyłek zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych; słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej między stacyami rumuńskiemi i galicyjskiemi z jednej strony a stacyami kolei niemieckich z drugiej strony.

Dodatek ten zawiera nowe pozycye taryfy zbożowej z niektórych świeżo wstawionych stacyj kolei rumuńskich, względnie: galicyjskich i niemieckich, i do tych stacyj.

Egzemplarzy tego dodatku dostać można w ekonomatach i w biurach komorcyalnych naszej kolei w Lwowie i w Wiedniu.

Lwów we Wrześniu 1875.

(2—2) Dyrekcya ruchu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski** Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.